№ 43. Kraków 21 Lutego. — Czwartek. Rok 1850.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyrazjwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Nr. 690 Pres.

Na wsparcie mieszkańców cyrkułu Tarnowskiego dotkniętych powodzią, otrzymała c. k. Komisya Gubernialna od:

WP. Michała Rambach, współinteresanta gazety Wiedeńskiéj, jako zbiór zarządzonéj u siebie składki, kwotę . . . . złr. 391 kr. 57 m. k.

C. k. Verwalteryi obwodowéj tutejszéj . . . . „ 24 „ 51 „

C. k. Komisya Gubernialna ma sobie za miły obowiązek, podać wymienione dary z wyrazem podzięki do wiadomości publicznéj.

Kraków dnia 15 lutego 1850.

Kraków 20 lutego. Prof. Zeiszner dla słabości, zniewolony jest rozpocząć kurs swój, dla większéj publiczności przeznaczony, dopiero w przyszłym tygodniu, dnia 28 lutego.

Lwów 13 lutego. Najjaśniejszy cesarz raczył zatwierdzić najwyższym postanowieniem z dnia 17 z. m. zaprowadzenie dwudziestu stypendyów po sto reńskich m. k, z funduszu naukowego dla Rusinów, którzy się do nauk filozoficznych i prawa politycznego przykładaja.

Stosownie do najwyższego rozporządzenia będą te stypendya przy pierwszem obsadzeniu w roku bieżącym w ten sposób nadane, że pięć z nich przypadnie dla uczniów, którzy w roku bieżącym rozpoczęli studya fakultetu, następnie pięć dla tych, którzy są już na drugim roku tych studyów itd. zawsze po pięć dla każdego roku téj cztery lata w ogóle obejmującéj nauki, lecz w następnych latach będzie się mieć wzgląd szczególniéj na tych uczniów, którzy zaraz po skończonéj z dobrą promocyą ósméj klasie gymnazyalnéj przejdą wprost do studyów fakultetu.

Do ubiegania się o te stypendya rozpisuje się konkurs po koniec marca b. r.

Ubiegający się mają swe prośby stylizować do krajowego prezydyum, przytém załączyć metrykę, najświeższe od proboszcza w miejscu ich urodzenia wydane i od miejscowéj zwierzchności potwierdzone zaświadczenia ubóstwa, tudzież świadectwa z ostatniego roku szkolnych nauk, i po wyznaczony powyższy termin podać do przynależnego kolegium profesorów.

(G. L.)

Z Sądeckiego. — (K.) Krytyczne stosunki kraju dają się czuć najdotkliwiéj w naszych górskich obwodach. — Lasy i obietnica wynagrodzenia za zniesione pożytki urbarialne są u nas całym niemal majątkiem właścicieli większych posiadłości ziemskich; ich szczupłe gospodarstwa polowe bowiem, położone w zimnéj górskiéj glebie, raczéj w biernym stanie majętności zapisanemi być powinny; gdy nie niosąc żadnego czystego przychodu, opłacać muszą oprócz innych, dziś już zwiększony gruntowy podatek, od czystego przychodu wówczas wymierzony, kiedy robotnik był tani i łatwy, a kultura ziemi wyższą od dzisiejszéj.

Lecz i téj pozostałéj reszty własności exdziedziców ubywa codziennie. — Pomimo rozporządzenia ministeryalnego z dnia 3go stycznia 1849 usiłującego zapobiedz bezprawnemu nadwerężaniu własności lasów, samowładny topór chłopski wycina te nawet dominikalne lasy, w których i służebnictwa gromady nie posiadały — prawo silniejszego jest tu w całéj swojéj mocy — włościanie rozbijają i kaleczą bezkarnie przysięgłych leśnych, pomienionem ministeryalnem rozporządzeniem pod opieką ustawy karnéj, jako straż publiczna postawionych, a pomimo zażaleń, niechęć czy niemoc nie powstrzymuje tego gwałcenia własności i pomiatania prawem — w obec tych nadużyć oznajmiły już niektóre władze miejscowe iż im brak środków do utrzymania stanu prawnego, bo im gromady odmawiają wszelkiego posłuszeństwa — Marzec 1848 miał nas wyprowadzić z państwa policyjnego, co do tego względu sprawdza się u nas w zupełności ta zapowiedź, nie ma stanu policyjnego, ale i prawnego nie ma. — Przestrone świeże przepłochy w lasach wskazują wymownie iż: jeśli nie dla obrony własności exdziedziców, to dla względów ekonomii politycznéj, to szerzące się zniszczenie, w myśl rozporządzenia ministeryalnego powstrzymaćby się godziło. Boć i ci, którzy lata upłynionego upadek większych gospodarstw galicyjskich obojętnym dla dobrego bytu ogółu państwa głosili, zechcą zapewne przyznać, że zmarnowanie kapitału lasowego, niszcząc właścicieli, ani pomyślności monarchii nie przysporzy, ani też zasadom żadnéj logicznéj doktryny dogodzić nie może.

Co do nadziei przyobiecanego wynadgrodzenia za zniesione użytki urbaryalne, nadziei stanowiącéj przeważną część mienia wielu rodzin, to i ta mimo naszéj czci dla patentów codziennie w wartości upada; przyczyna prosta: gdy bowiem zaliczki na rachunek wynagrodzenia, przed 11 miesiącami, jeszcze nakazanéj, w naszym od innych uboższym, przeto na wzgląd w téj mierze zasługującym obwodzie, mimo massy zaległości podatkowych, tąż zaliczką spłaconemi być mających, ani jeden z uprawnionych nie był w stanie po dziś dzień uzyskać; jakże może wynagrodzenie dopiero obiecane wywołać ufność i utrzymać się na wysokości należytéj ceny.

Obok niepewności posiadania własności niegdyś dominikalnéj, wydarzają się u nas wypadki wzniecające innego rodzaju obawy. — Niebezpiecznie jest naprzykład powracać z targu nie liczną gromadą, co tymi czasy doświadczył w lesie Zbyskim pewien gospodarz z czterma parobkami, którzy tylko szybkości dworskich fornalek zawdzięczają, iż lubownikom cudzéj własności uszli z całemi kieszeniami i tylko zakrwawionemi głowami. — Również niebezpiecznem jest poszukiwać praw swoich w sądowéj drodze, jak uczy świeży wypadek wydarzony we wsi Lipice, gdzie proces o grunt między włościanami stał się powodem zabójstwa. — W téj chwili rozeszła się pewna wiadomość, że dzisiejszéj nocy wyłamano drzwi do kościółka słynącego oddawna cudownym obrazem Najświętszéj Panny w Przydonicy.

„Oby prawo stało się ciałem i mieszkało między nami.“

Wiedeń 19 lutego. W chwilowym braku ważniejszych kwestyj krajowych, dzienniki wiedeńskie po większéj części zajmują się polityką zagraniczną lub ogólno-europejską. *Wanderer* tak pisze o obecném położeniu Europy:

„Marzenia o błogich owocach, jakie miał przynieść w roku 1850 przywrócony pokój, ze zbliżającą się wiosną zaczynają chmurzyć się i znikać. W obecnéj chwili zdaje się jakoby niesam już wewnętrzny byt państw pojedyńczych, ale cała równowaga polityczna Europy była zakwestyonowaną. Wszystko uzbraja się do walki na życie lub śmierć; Anglia przez akt swój w porcie Pyrejskim i nieprzyjęcie francuskiego pośrednictwa, stanęła że tak powiemy, oko w oko naprzeciw mocarstwu, które księstwa naddunajskie wojskiem swojém napełniło, a zarazem swojéj zachodniéj granicy aui na chwilę z oka niespuszcza; we Francyi, prezydent Rzpltéj przedewszystkiém stara się o przychylność i przywiązanie armii i buduje swe nadzieje na sile bagnetów; Austrya postawiła silne korpusa obserwacyjne nad saską i szwajcarską granicą; występuje nakoniec pruski minister wojny i żąda od Izb, jeszcze oszałomionych złożoną przysięgą, drobnego kredytu dwudziestu milionów talarów na nadzwyczajne wydatki wojenne. Prócz pieniędzy, Prusy niepotrzebują niczego; bo ich armia w razie potrzeby, w dwóch tygodniach stanąć może na stopie wojennéj. Tak więc wszystkie mocarstwa pierwszego rzędu stoją w pogotowiu do walki. Lecz któż jest przeciwnikiem? Oto kwestya, którą dla odróżnienia od innych, jakoto greckiéj, szwajcarskiéj itp nazwiemy europejską; kwestya, którą dziennikarstwo i reszta politykującego świata napróżno wyjaśnić usiłuje.

Przeciw komuż uzbrajają się wielkie mocarstwa, które zapewne nie dla samego popisywania się z swojemi zastępami, tyle marnują czasu i pieniędzy, i w tyle wdają się zawikłań? Jeden widzi już Anglią w zapasach z Rosyą o panowanie nad Europą; drugi spostrzega już wojska austryackie i pruskie w Szwajcaryi, trzeci widzi przejście Renu, i legitymizm w gorącym boju z orłem cesarskim, powstającym z popiołów Rzpltéj. Tymczasem dyplomacya pozwala nieurzędowym politykom głośno prawić i radzić; a my widzimy tylko rezultaty jéj natajniejszych narad — tak teraz, widzimy uzbrojenia, świadczące, że owe narady niedoprowadziły do porozumienia, ale raczéj do niejedności. Jeśli przypuścimy, że w razie rzeczywistego wybuchu wojny, Anglia wystąpi w szranki przeciwko Rosyi, państwo głównie konstytucyjne przeciwko głównie absolutnemu, największa potęga morska przeciwko największéj potędze lądowéj, jakież stanowisko zajmie reszta Europy, po jakiéj stronie staną Austrya i Prusy, jakie je spotkają losy, jaka zwłaszcza przyszłość czeka rozerwane Niemcy? Są to pytania, na które zaledwie odpowiedzieć można hypotezami. Niezdaje się wątpliwém, że Austrya trzymać będzie z wschodnim sąsiadem i w wypadkach wojennych bezpośrednio będzie zawikłaną. Niemożemy przypadku tego pragnąć, i tém więcéj obawiamy się o polityczną całość państwa zaledwie powstałego z gruzów rewolucyi, iż w powszechnéj powodzi niebędzie w możności pilnowania własnéj korzyści, gdy tymczasem zachowując neutralność, coraz stanie się silniejszém i będzie się mogło uwolnić od pozornéj zawisłości, do jakiéj przez wojnę węgierską przyszło.

Prusy mimo wewnętrznych komplikacyj, w jakie je wtrącają wyskoki ich króla, na nierównie silniejszych stoją nogach, i w razie ogólnego kataklizmu nie stracą z oka swoich korzyści, jakkolwiek niechcemy wierzyć wiadomości jednego z angielskich dzienników, jakoby Prusy układały się już z Francyą o podział Niemcami. Coby Francya uczyniła, nic nie można powiedzieć podobnego do prawdy; tyle jedynie pewnego, że chociażby obecny prezydent rzeczywiście przywdział cesarską koronę, niebędzie miała Francya Napoleona, przed którymby zadrżały narody.

(*Wiadomości bieżące*). Minister spraw wewn. wydał okólnik do namiestników niższéj i wyższéj Austryi, Tyrolu, Styryi, Salzburga, Karyntyi, Karnioli, Czech, Morawy i Szlązka z poleceniem aby się bezzwłocznie zajęli wprowadzeniem organizacyi gminnéj.

— Korespondent wołoski dziennika *Reichszeitung* donosi z Bukaresztu 3 lutego, z urzędowego źródła, że wojska rossyjskie odebrały rozkaz wymaszerowania 7 marca z powrotem do Rossyi. W Wołoszczyznie i Mołdawii pozostanie tylko 10-tysięczny korpus obserwacyjny.

NIEMCY.

(*Kwestya Szwajcarska*). — *Gazeta Augsburgska* zamieszcza nadesłaną jéj z Paryża (?) dyplomatyczną kommunikacyą o zamiarach wschodnich mocarstw względem Szwajcaryi: „Kroki poczynione przez wielkie mocarstwa w Bernie co do kwestyi wychodźców odnieść wypada do téj naglącéj potrzeby położenia tamy socyalnym i ultrademokratycznym zabiegom, których Szwajcarya stała się teatrem. Zdaje się wszakże, że mocarstwa względem nich nie porozumiały się dotąd, bo w takim razie musiałyby już oznaczyć zasady, kierujące na przyszłość postępowaniem względem Szwajcaryi. Tu trzebaby przypuścić, że przedewszystkiem ścisłe pojęcie neutralności zachowaném zostanie i oznaczonym właściwy stósunek, w jakim ma pozostawać Szwajcarya, do systemu państw w Europie, mianowicie téż krajów pogranicznych; nakoniec zaś wskazaném postępowanie mocarstw, w przypadku, gdyby Szwajcarya ubliżyła obowiązkom z prawa narodów płynącym. Te mają być najważniejsze punkta przedłożone w projekcie, w tym względzie przez Prussy podane i do wspólnego porozumienia i rozstrzygnienia z innemi mocarstwami, wystósowane. — Aby się więc wszechstronnie zgodzić w dyplomatycznym stósunku z Szwajcaryą, Prussy miały zaprojektować zaprowadzenie stałych konferencyj w Bernie złożonych z reprezentantów pięciu albo ośmiu mocarstw, którzyby obradowali wspólnie nad powszechnymi internacyonalnymi stosunkami i rozstrzygali o sposobie postępowania w każdym możliwym wypadku. Odnośnie więc do uchwały zapadłéj na konferencyi, albo jeden najwięcéj interesowany poseł, albo téż wszyscy wspólnie w ważniejszych wypadkach mają wystąpić. W razie odmównéj odpowiedzi ze strony Szwajcaryi, mają być stopniowo użyte następujące środki przymusowe: naprzód wydalenie się posłów ze Szwajcaryi, którzyby w pogranicznym mieście osiedli; następnie podsunięcie się jednego korpusu do granicy i zapowiedzenie wynikających ztąd środków przymusowych; daléj zupełne opasanie kraju, a nakoniec przejście granicy i wykonanie prawa zbrojną ręką. Użycie tego ostatniego środka, w każdym razie ma nastąpić za zgodą wszystkich interesowanych mocarstw.“

Berlin 17 lutego. (*Wczorajsze posiedzenie Izby IIéj Obrady nad prawem stowarzyszenia*). Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisyi nad rozporządzeniem z 29go czerwca 1849 r. o prawie stowarzyszenia.

Sprawozdawca Hartmann przypomina, że komisya o ile możności jaknajspieszniéj ukończyła obrady nad rzeczoném prawem. Konieczność jego była widoczna, ale téż niedostatki nie tajne, dla tego, Komisya ośmieliła się podać wnioski, według których prawo stowarzyszenia nie byłoby złudzeniem, ale téż nie upoważniałoby do nadużyć. Ona życzy sobie wielkości i chwały ojczyzny pod świetnymi rządami domu królewskiego, które z nieokiełznaném wszechwładztwem ludowém pogodzić się nie mogą.

Minister s. w. „Prawo stowarzyszenia jest tak naturalne, żeby się dziwić wypadało dla czego pierwéj w wykonanie nie zostało wprowadzoném. Wszakże nie można zaprzeczyć, że z niego rodzą się nadużycia i dla tego § 105 dopuszcza możności obecnego prawa. Sądzę, iż ono wykazuje, że rząd niechce zbytecznego ścieśniania, a kommissya przekonała się i z własnego doświadczenia i z kommunikacyj rządowych, że dotychczasowe prawo nie wystarczało

i dla tego zaprojektowała obecne zmiany, które ja, jako konieczne, zatém jako ulepszenia uznaję, i wysokiéj Izbie polecam.“

Hr. Dyhrn. „Prawo stowarzyszenia jest tak naturalném, że zaledwo w konstytucyi potrzebuje rękojmi. Powodem do niéj były uchwały sejmu rzeszy z r. **1829** i **1836**. Pierwéj na czele ludów i dziejów świata stały wysokie osobistości, dzisiaj stoją związki; jestto dziełem osobistéj wolności. Chodzi więc o to, czyli obecne prawo, jedynie nadużycia prawa stowarzyszenia karci, czyli też ściesnia to naturalne prawo. Znam ja szkodliwość klubów, które już Wasshington ograniczył, ale obecne prawo ścieśnia wszystkie Zgromadzenia. Najlepszém na nie lékarstwem nie jest ograniczenie, ale zupełna wolność. Prawo wydane jest tymczasowo, ja go uważam już jako stałe, a w każdym razie wotuję przeciw niemu. Moi panowie, czy to kluby wywołały **18** marca — wówczas na czele związków był uniżony rozsądek poddanych. W konstytucyjnym klubie w Wrocławiu nauczyłem się wiele i gdybym tam nieuczęszczał, dzisiaj nie byłbym tutaj. Prawo pozbawia młodzież wykształconą prawa stowarzyszenia, sprzyja więc tém samem tajemnym związkom studentów. Gdyby rząd miał za sobą rzeczywistą większość narodu, cożby mu szkodziły związki? jawność jest najlepszą przeciw nim tarczą.“

Minister sp. wew. „Mowca żałuje, że prawo nie wymienia wyraźnie politycznych klubów, to jest rzeczą redakcyi, wolno wnieść poprawkę, ja tylko dodam: że często kluby przybierają inną maskę, czemu zapobiedz wypada. I bez tych ograniczeń prawa stowarzyszenia istnieć będą tajemne związki, czego dowiodły Anglia i Francya, zresztą czynię uwagę, że rząd nawet jawności związków nie potrzebuje, bo się zawsze dowie co się dzieje w skrytych. Wiem naprzykład, że na pewném tajemném zgromadzeniu, uchwalono na wiosnę powstanie, nie w Berlinie, ale w Magdeburgu i Wrocławiu. Tajność związków nie przeszkodzi mi stać się panem indywiduów uwijających się po skrytych stowarzyszeniach, jeżli te mają ów błogi zamiar targnięcia się na moje życie. Mowca wspomniał o wolności prawa stowarzyszania w Anglii, ale powinniście pamiętać, że przeciwko związkom chartystów, trzeba było **200,000** obywateli jako konstablów postawić. Rząd wydając rozsądne prawo stowarzyszenia, będzie miał pewno większość narodu po sobie,“

Deputowany Scherer: dowodzi, że nadużycia związków cierpiane być dłużéj nie mogą, na czém ogólne rozprawy zakończono.

§ 2 mówi o obowiązkach naczelników stowarzyszeń i o zgromadzeniach kościelnych i religijnych bez prawa korporacyi. Sprawozdawca Hartmann popierając wniosek komisyi dowodzi, że pod płaszczem religijnych stowarzyszeń często inne kryją się cele.

Dep. Ebel motywuje swój wniosek do § 2, iż głównie ten § należy wymazać albo zamiast: „kościelnych i religijnych zgromadzeń, zamieścić stowarzyszenia religijne.“ Uzasadnia zaś wniosek tém, iż wniosek komisyi niebezpiecznym jest dla kościoła.

Minister spraw wew. To co mowca jako możliwe przypuszcza, stało się już po wielekroć: zdarzyły się w prowincyi saskiéj religijne ruchy, w których polityczne cele przeważały. Nie możemy naruszać wolności kościoła, ale jéj też nie naruszamy oddając stowarzyszenia religijne pod nadzór, nie będziemy występować przeciw związkom, które mają cel, jak np. Siostry miłosierdzia, ale stowarzyszeń Jezuitów i komunistów, cierpieć nie możemy.“

Poprawka Ebla odrzucona, projekt komisyi przyjęty, podobnież § 3.

§ 4 stanowi, że władzom wolno jest wysyłać jednego lub dwóch delegowanych na każde zgromadzenie, na którém traktować się będą sprawy publiczne, w uniformie urzędowym, albo też za uwiadomieniem o ich charakterze urzędowym. § ten stanowi także, że delegowani ci mają mieć stósowne miejsce.

Dep. Velthejm sądzi, że według tego § takie tylko związki istnieć mogą, na których spokojność pierwszą będzie powinnością obywatela. Zgromadzenia mogą być dzwignią sprawy porządku i moralną podporą rządu.

Minister sp. wew. „Pierwéj byłem tego mniemania, że jawność jest najlepszą bronią przeciw związkom i w rozwiązanéj Izbie II. prawie sam wotowałem; teraz mniemam, że tylko władze mogą dozorować; ale nie trzeba utrudniać ich wyboru, bo po miasteczkach i wioskach trudno znaleść wyższych urzędników.“

Deput. Dyhrn chce zmienić § 4, jak następuje: „Każde zgromadzenie traktujące o sprawach publicznych, musi być publiczném, wstęp więc urzędnikom policyjnym jest dozwolony.“ Wniosek ten odrzucono, a projekt komisyi przyjęto.

§§ 5—8 stanowią, iż urzędnicy policyjni mogą rozwiązać każde zgromadzenie, któreby poprzednio nie było zapowiedzianém, albo téż do kary godnych czynności podżegało; nikt nie może pokazać się zbrojnie. Według wniosku komisyi przyjęto.

§ 8 stanowi: „Związki mogą przyjmować na członków tych, którzy skończyli lat **25** używają praw obywatelskich i mieszkają w okręgu gdzie zgromadzenie odbywa się; z innemi stowarzyszeniami może się znosić przez naczelne organa piśmiennie i t. d. Kobiety są wyłączone.“ Przyjęto.

Sprawozdawca Hartmaan broni wniosku komisyi stanowiącego, iż w Zgromadzeniach pod wolném niebem na **48** godzin wprzódy o pozwolenie prosić trzeba. Przyjęto.

§ **11**. Zakazuje zgromadzeń wszelkich w dwumilowym zakresie rezydencyi króla lub Izb zasiadających. Przyjęto. Również przyjętemi zostały następne §§ (**14—21**) oznaczające kary w razie niedopełnienia którego z powyższych przepisów.

(*Kwestya Duńska.*) Tutejsi kupcy troszczą się nie mało o wypowiedzenie zawieszenia broni przez Danią. Przedewszystkiem dotyka to z bliska prowincyj wschodnich, których deputowani chcieliby się z pewnością czegoś o tém dowiedzieć. Interpelacya nie zdaje im się właściwą drogą, gdyż ministeryum mogłoby coś zależeć na tajemnicy; udali się więc w tym celu bezpośrednio do prezesa ministeryum, który na zapytanie czyli okręty handlowe mogą bez niebezpieczeństwa wypływać odpowiedział, iż stan negocyacyi nie jest wcale tak zatrważającym i że handel cierpieć na nim nie może. Minister dodał także, że gdyby był kupcem, toby bez obawy wyprawiał okręty na morze. Negocyacye niedaleko jeszcze zaszły, Dania kładzie warunki, na które by się nie ośmieliła, gdyby nie była pewną pomocy wielkich mocarstw. Przed zaczęciem kroków nieprzyjacielskich na sześć tygodni ma być przysłane wypowiedzenie zawieszenia, a minister sądzi, że dzięki pośrednictwu Anglii zawieszenie broni trwać będzie do ostatecznego zawarcia pokoju.

— Izby szybko w pracach swoich postępują, ogólne rozprawy są krótko-trwałym prologiem, podczas którego opozycya jakby dla formy występuje, a Izba spokojnie wysłuchawszy wotuje wedle życzeń ministeryum. Po skończonych obradach nad prawem stowarzyszenia, Izba zajmie się rozprawami nad prawém gminném, i zniesieniem przywilejów uwalniających od podatków gruntowych. Koniec posiedzenia nie nastąpi przed **26** lutego; ministeryum zamierza natychmiast rozpisać wybory do Izby Iéj.

— Stronnictwo demokratyczne zamierza zupełną zmianę dotychczasowego postępowania. Ze stanowiska biernego myśli przejść do oporu czynnego i dla tego weźmie udział w wyborach, a nawet gotowe jest złożyć przysięgę na konstytucyą. W tym duchu komitet naczelny wydał odezwę, która przychylnie została przyjętą. W jéj nieobecności, Izby powolne ministeryum, uchwaliły prawa odejmujące niejako konstytucyjne stanowisko władzy prawodawczéj i ubespieczające rząd o ile możności od oporu stronnictwa demokratycznego, bądź to przez prawo wyborcze, prawo ścieśniające wolność druku, a wreszcie dzisiaj przyjęte prawo stowarzyszeń; dlatego też dzisiaj decyzya ta naczelników demokracyi istotnéj zmiany w życiu parlamentarném nie wywoła. Jeżeli bowiem zważymy, że trzy czwarte wyborców w skutek postanowienia uchwalonego w roku zeszłym w Köthen wstrzymało się od wyborów, a dzisiejsza Izba jest dziełem pozostałéj czwartéj części wyborców, to łatwo wnieść, że przyszłe ciała prawodawcze w łonie swojém przeważną zamieszczą opozycyą. Atoli dzięki uchwalonéj konstytucyi, która w kwestyi budżetu uwalnia rząd od kontroli i zezwolenia Izby, a w innych razach dozwala mu tymczasowe wydawać rozporządzenia, król razem z ministrami będą mogli rozwiązywać Izby niewychodząc z granic konstytucyi.

Niewidzimy więc, jakie powody skłonić mogły demokracyą do zmienienia dotychczasowego stanowiska, gdy rzeczywiście systemu konstytucyjnego w Prusach niezmieni; ani też niema nadziei ażeby naród uchwały opozycyjnéj Izby chciał poprzeć.

— Korespondent Gazety Szląskiéj donosi z Berlina co następuje: „Słychać, że w Wiedniu przychylono się do zasad wyrażonych w pruskiéj deklaracyi, o niewłaściwości komisyi Rzeszy w sprawie zjednoczenia celnego; w ten sposób jest nadzieja, że oba gabinety na wspólną zgodzą się drogę. Obrady czterech królestw nad środkami przeciw zjednoczeniu pruskiemu, przybierają niespokojny chociaż nie niepokojący charakter. Mają one zamiar zapobiedz przedłużeniu komisyi, zwłaszcza od chwili kiedy się przekonano, że Wiedeń z wprowadzonym dualizmem sympatyzuje. Ukończyły więc już podobno przegląd dawnego regulaminu Rzeszy; *in usum cujus delphini* możnaby zapytać? Tymczasem batalion bawarski w Frankfurcie stał się niejako austryjackim kontyngensem. Według bowiem poprzedniéj umowy **3000** ludzi miało obsadzić Frankfurt, tojest **1500** prusaków i **1500** austryaków. Że zaś bawarski batalion pozostaje w mieście, dlatego Austrya liczy go do swego kontyngensu, a komisarze pruscy dotychczas przeciw temu niezaprotestowali“.

— Gazeta *Vossa* pisze: „Dowiadujemy się, że poseł francuski p. Persigny ma nas opuścić, jego następcą będzie p. André, dotychczasowy poseł francuski w Dreźnie.

— Wczoraj przybyła tu deputacya z Szlezwigu złożona z **20**tu członków, i dzisiaj miała audyencyą u J. K. Mości.

FRANCYA.

Paryż 14 lutego. (*Dzisiejsze posiedzenie prawodawczego Zgromadzenia*). Przez trzy dni ostatnie rozprawiano; wotowano więc dzisiaj. Ale wota, jak rozprawy posłużyły tylko do wyjaśnienia tego zamętu zasad, jaki panuje w całości i szczegółach niniejszego prawa. Tworząc to dzieło mięszane, które niejest ani wolnością, ani monopolem, niepodobna się ustrzedz co krok niekonsekwencyi, sprzeczności i nieloiki. To też nastąpiło; z każdą koncesyą Zgromadzenie staje, ogląda się pozasiebie, potem czyni krok naprzód, znowu w tył, jakby droga była zasłana cierniami. Ruch to niepewny i lękliwy, jak zwyczajnie ruch bojaźni, bo jedna tylko wolność idzie drogą pewną. Tak naprzykład p. Thiers zdaje się żałować w swojéj mowie zniesienia zaświadczeń naukowych. Ze swego stanowiska ma racyą, ale i pan Barthélémy St. Hilaire broniący praw uniwersytetu tak świetnie i tak energicznie, zmuszony był wystąpić dzisiaj przeciw komisyi, kładącéj za konieczny warunek, ażeby rektorowie wybierani byli pomiędzy licencyatami, ponieważ dawni stronnicy wolności wychowania, jak np. pp. Beugnot, Parisis i Montalembert zgadzają się na tę organizacyą, muszą więc przystać na rękojmią z niéj wynikającą.

Wolno więc wybierać rektorów jedynie pomiędzy licencyatami, tak orzekło dzisiaj zgromadzenie większością **396** głosów przeciw **184**, wbrew komisyi, a po woli ministra oświecenia. Zerwana zgoda w punkcie dosyć ważnym, bo rektorowie w każdym departamencie będą mieli nadzór wychowania i krzesło prezydującego w akademii. Pojmujemy, dlaczego komisya chciała zostawić ministrom zupełną wolność wyboru tych urzędników, lecz Zgromadzenie stanowiąc, że nikt inny tylko licencyaci mogą być rektorami, odsunęło tém samém od rektoratu wszystkich, którzy nienależą do uniwersytetu, którzy niemają patentu tego naukowego szlachectwa. Również przyjęto bardzo ważną poprawkę, któréj zdumiona komisya nieśmiała odepchnąć. Jestto poprawka p. Coquerela stanowiąca, iż duchowni rozmaitych wyznań będą mieli nadzór nad szkołami mięszanemi, lub też właściwych im wyznań. Ztąd wypada, że w zakładach gdzie będzie **99** katolików a jeden protestant, zarówno ksiądz jak i pastor będą mogli dozorować. Wszystko to Zgromadzenie dzisiaj uchwaliło, w ten sposób, iż bez gorszącéj niesprawiedliwości, niepodobna uniknąć gorszących niekonsekwencyi. Z początkiem posiedzenia uuiwersytet znalazł wymownego szermierza w panu Flandin, który nadaremne czynił usiłowania co do zmiany składu osób na akademiach departamentowych.

Jeżeli dzisiejsze posiedzenie niebyło bardzo interesujące, zato jutrzejsze każe się lękać niemałéj zatargi. Reprezentanci lewéj mają interpelować rząd co do zamknięcia pana Proudhona, jak niemniéj co do połączenia wielu dywizyi w trzy wielkie komendy. Postanowienie to mało się komu podoba, i już w wczorajszych dziennikach Paryzkich spostrzegliśmy, że nawet dzienniki konserwacyjne nietają się z niezadowoleniem. Dzisiejsze zdają się pojmować konieczność, która rząd do tego kroku skłoniła, ale opinia publiczna jeszcze pogodzić się niemoże.

— W południowéj Francyi miały wypaść jakieś niespokojności, o czém rząd choć odebrał depeszę telegraficzną, żadnych szczegółów nieogłosił; niespokojności te miały się zdarzyć w Narbonie, ale podobno małéj są wagi. Powiadają, że wielkie rozjątrzenie panuje w dywizyi szóstéj; wszakżeż dzienniki Lyońskie jakie nas dochodzą, a między innymi *Salut Public* organ konserwacyjny, zapewniają, iż największa spokojność panuje w mieście i okolicach. Jak wiadomo, Lyon jest stolicą **6**éj dywizyi wojskowéj, a zarazem jednéj z trzech naczelnych komend.

— P. Berryer ukończył sprawozdanie z budżetu i ma go złożyć jutro.

— Zebrania wyborcze rozpoczęły się wczoraj w Paryżu; posiedzenia były nieliczne i spokojne, chociaż przewidzieć można, że odżywią się z nadejściem dnia walki.

— Kilka korespondencyi szwajcarskich z d. **11**go, mówi o niespokojnościach w kantonie Valis i Genewy. Dzienniki szwajcarskie z **12**go nic o tém niewiedzą.

(*Sprawa grecka.*). Czytamy w *Bulletin de Paris*. „Nadzwyczajny nasz poseł w Londynie nadesłał dzisiaj rządowi ważną depeszę; kwestya grecka nie załatwiona jeszcze, tak jak się spodziewano, wnioskując po łatwości i zręczności z jaką lord Palmerston przyjął nie tylko reklamacye p. Drouyn de Lhuys, ale i ofiarowane pośrednictwo. Teraz p. Palmerston bawi się w słowa, nie przyjmuje pośrednictwa, ale tylko usługi Francyi. Jeden z północnych dyplomatów tutejszych zwrócił uwagę, że rząd francuski nie może przystać na takie postępowanie. Dwuznaczniki nie mają miejsca w dyplomacyi, szczegól-

niéj kiedy idzie o kwestyą życia lub śmierci dla jakiego narodu, dla tego też gabinet francuski nie chce zwracać uwagi na to wykrętne tłómaczenie, i jeżeli jesteśmy dobrze zainformowani, w téj chwili panu Drouyn de Lhuys przesyła energiczne instrukcye dla zażądania od gabinetu angielskiego kategorycznéj odpowiedzi. Rozumie się, że w każdym razie zawieszone będą kroki nieprzyjazne względem Grecyi. Nieszczęściem tylko rozkaz wstrzymujący przybędzie do admirała Parker nieco zapóźno. Wszelako ambasador angielski w Paryżu cieszy się nadzieją, że sprawa na drodze spokojnéj załatwioną będzie.“

Wiadomości jakie dziś odbieramy z Aten, jeszcze poprzedzają przyjęcie pośrednictwa czyli mówiąc językiem lorda Lansdowne usługi Francyi. Ważne są wszelako, bo malują surowość z jaką sir Parker wykonywa powierzone mu instrukcye. Wszystkie porty: Pyreum, Syra, Salamina, Patras, Nauplia itd., ogłoszone zostały w stanie blokady; zabrano **70** statków handlowych greckich, po większéj części naładowanych. Jakiekolwiek będzie rozwiązanie kwestyi, jestto cios dla handlu greckiego, z którego się nie tak prędko podniesie. Mieszkańcy do najwyższego stopnia rozjątrzeni przeciw Anglii, ale rząd użył wszelkich możliwych środków dla u rzymania porządku i oparcia się gwałtownemu napadowi, co wszakże nie postawi Grecyi w możności obrony przeciw tak znacznem siłom, jak sir Parker ma pod swemi rozkazami.

Różne chodziły wieści co do trudności tamujących załatwienie téj sprawy; według jednych lord Lansdowne dla tego tylko położył różnicę między *pośrednictwem* a *usługami* Francyi, aby nie obrazić dumy angielskiéj, rząd grecki miał już przystać na warunki, na które też i Anglia zgodzić się może, a tak bliskie depesze doniosą o załatwieniu téj sprawy. To są wieści z jednéj strony, lecz z drugiéj załatwienie dalekim jest końca. Rząd francuski według nich odebrał depesze z Londynu, które jak wspomina powyżéj zacytowany dziennik *Bulletin de Paris*, sprawę w najniekorzystniejszym wystawiają świetle.

(*Wiadomości bieżące*). Prezydent Rzeczypospolitéj od **2éj** do **5éj** dzisiaj po południu zwiedzał koszary gwardyi i żandarmeryi ruchoméj, podczas czego rozdał sześć krzyżów legii honorowéj.

Dzisiaj rada ministrów miała nadzwyczajne posiedsenie w Elizeum, na którym obecny był jenerał Changarnier.

Dzisiejszy *Monitor* ogłasza traktat handlowy i żeglowy zawarty między Francyą i Belgią.

Zapewniają, że prefekt policyi chce zakazać wszystkich bankietów i zgromadzeń politycznych organizujących się w téj chwili z powodu rocznicy **24**go lutego.

Téj nocy patrole konne objeżdżały ulice Paryża.

Proudhon przeniesiesiony został dzisiaj rano z więzienia św. Pelagii do Conciergerie.

La Patrie donosi, że p. Eugeniusz Forcade obejmuje naczelną redakcyę tego dziennika. Wiadomo, że pisarz ten był głównym współpracownikiem Revue des deux Mondes do części politycznéj.

Paryż 15 lutego. (*Dzisiejsze posiedzenie prawodawczego Zgromadzenia*). Z porządku dziennego następują interpelacye p. Lafon i Boysset w sprawie Proudhona:

P. Lafon. „Nie sądziliśmy aby administracya mogła nadużyć tak swojéj władzy, jak jéj nadużyła w sprawie naszego przyjaciela Proudhona. Zapytujemy dla tego p. ministra, **1**) czyli p. Proudhon zamkniętym został dla śledztwa, **2**) czyli p. Proudhon zasłużył na to obostrzenie, groźbami lub gwałtem, wymierzonym na dozorcach lub towarzyszy więzienia. Nikt niema prawa igrać z losem pisarza tak znakomitego. Jeżeli większość oświadczy się za gabinetem, stronnictwo przez nią reprezentowane, kiedy wreszcie chce, może się nazwać uczciwem, lecz niech się wyrzecze tytułu umiarkowanego.

P. Ferdynand Barrot. „Sprawiedliwość potępiła człowieka o którym pan mówisz, ale pierwéj potępiła go opinia publiczna. Długo byliśmy względem niego słabymi; chociaż potępiony rozszérzał swoją propagandę; w imieniu więc prawa, które go skazało i które nas upoważniło do zamknięcia go, musieliśmy działać energicznie, chcieliśmy mu odjąć wszelki stosunek z dziennikiem jego *la Voix du Peuple*. Od wczoraj przenieśliśmy go do Conciergerie dla łatwiejszego dozoru, gdzie widuje swoją żonę i współwięźniów. Dozwalając mu znoszenia się z rodziną, lecz wzbraniając niebezpiecznéj propagandy, okazałem się jak sądzę, większym przyjacielem prawdziwéj wolności, niżeli stronnicy lewéj, narażający ją swojemi mowami.“

P. Boysset. „P. minister powiedział nam, że Zgromadzenie narodowe potępiło pierwéj, niżeli trybunały pana Proudhona. (Przerwa z prawéj, i na ławie ministrów). Czyliż opinia Zgromadzenia jest sądem? (Nie! nie!) Te zaprzeczenia dowodzą sprzecznie słowom p. ministra, że p. Proudhon nie zginął jeszcze pod ciosem reprezentacyi narodowéj. P. minister powiedział daléj, że p. Proudhon nie został zamknięty, ale tylko odłączony od przyjaciół. To już jest fakt bardzo ważny, do którego tylko prawo mogło was upoważnić. P. Lafon w pytaniach swoich wyłuszczył przewidziane kodeksem wypadki, a te nie dadzą się tutaj zastósować; oskarżacie go, że z więzienia wyséła na świat pisma podżegające. Muszę Panom przypomnieć, że w r. **1840** znajdował się jeden więzień w Ham skazany za zamiar wyśmiany przez historyą, na więzienie dożywotnie. (Gwałtowna przerwa z prawéj).

P. Barrot. „To jest bluźnierstwo co pan mówisz.“

P. Ségur Daguesseau. „Gdyby mowca mówił nie w trybunie, byłby obwiniony o przestępstwo obrazy prezydenta Rzpltéj.“

P. Boysset. „Skoro p. prezydent Rzpltéj chce rządzić Francyą, to przecież wolno bronić osobistéj wolności, zgwałconéj na więźniu zamkniętym.“ (Nowy szmer).

P. Ségur Daguesseau. „Ten więzień złączony jest solidarnie z lewą, która większość chce pozbawić praw.“

Głos z lewéj. „Gdzież pan jesteś panie prezesie?!“

Prezes. „To jest nieprzyzwoitość, gdybym wiedział kto ją popełnił, przywołałbym go do porządku.“

P. Boysset odczytuje list prezydenta Rzplitéj datowany z Ham, a powstający gwałtownie na zgwałcenie wolności osobistéj, popełnionéj na jego osobie.“

Głos z prawéj. „Cóż to za związek ma z Proudhonem.“

P. Boysset. „Pytają mię co za związek: oto że jeśli rząd Ludwika Filipa *w istocie zły*.. (gwałtowna przerwa z prawéj) ależ moi panowie, to nie ja mówię, to są słowa p. Ludwika Bonapartego który je pisał z Hamu. Otóż jeżeli rząd Ludwika Filipa nie zamknął na osobności pana Ludwika Bonapartego, dla czegoż rząd pana Ludwika Bonapartego zamyka pana Proudhona. Pytam was jaki artykuł, jakie prawo upoważnia was do tego coście zrobili, a na to mi nie odpowiadacie, przydajecie nowy gwałt do gwałtów wyrządzonych na wolności druku, na prawie stowarzyszenia, przydaliście wreszcie tę hańbę do waszego szpiegostwa uorganizowanego wszędzie. Chcecie, powiem wam wszystko co myślę, dążycie do skonfiskowania władzy. P. Montalembert mówił kiedyś, że jest tutaj dla zwalczenia socyalizmu, a ja mu przypominam że **100,000** wyborców przysłało mię także *tutaj* dla obrony socyalizmu (głos z prawéj: i cóż z tąd). Prezes. „Nie mogę pozwolić, aby rozprawa tak się przewlekała, chodzi tu o pana Proudhona a nie o socyalizm.“

P. Boysset. „Streszczam więc moje pytania. Czyli władza chce lub niechce utrwalić Rzeczpospolitą, czyli ma zamiar powstrzymać rozwój instytucyj republikanckich, bo rozwój ten jest socyalizmem. Jeżeli macie taki zamiar, to upadniecie, powiadam wam upadniecie! bo kiedy wyrzekniecie: *zwycięztwo samowoli*, fakta wam odpowiedzą: *zwycięztwo wolności*.“ (Poruszenie). Mowca odczytuje w końcu porządek dzienny motywowany, energicznie naganiający samowolne odosobnienie Proudhona.

P. Piotr Leroux wstępuje na trybunę. (Głos z prawéj: dosyć już; głosować, głosować!) Prezes zostawia głos p. Leroux, ale krzyki i ciągłe przerwy, nie dozwalają zrozumieć słów mowcy, tak iż tylko słyszano, że z wielką energią powstaje na gwałty dokonywane codziennie na wolności. Prezes oddaje pod głosowanie wniosek p. Boysset, który większością **434** głosów przeciw **169** odrzucono.

Zgromadzenie przechodzi do powtórnéj rozprawy nad wnioskiem pp. Nadaut, Morellet i innych dotyczącym robót publicznych.

P. Faucher sprawozdawca występuje przeciw wnioskowi. „System wasz, mówi on, pociągnie naprzód zubożenie robotnika, który go zechce przyjąć. Prawda, że bardzo krzyczą na zwiększenie majątków i tyranią kapitału, ale te skargi niemają zasady (szmer z lewéj). Patrzcie na Anglią, gdzie majątki przyszły do ogromnych rozmiarów, tam mniejszy jest procent, a więcéj kapitałów, nie tylko dla bogatego, ale i dla ubogiego; bo w miarę jak bogactwo wrasta, kapitał staje się łatwiejszym i wymagania jego skromniejsze. Od **30** lat we Francyi było tak samo, bo w ciągu ostatnich **30** lat kapitał i praca wzrosły bardziéj, niżeli przez dwa przeszłe wieki. Z pracą w równym stosunku wzmogła się cena zarobkowa (szmer z lewéj). A mój Boże, będziecie mogli mi zaprzeczać późniéj dowoli, a teraz proszę p. Leroux, aby zechciał mnie wysłuchać zamiast przerywać mi monologami, którym wnet towarzyszą chóry (śmiechy). Praca się wzmogła, z nią powiększył się zarobek.

P. Nadaud: „Szydzisz pan z nędzy powszechnéj.“

P. Faucher: „Proszę uczyć się faktów, a przekonacie się o prawdzie tego, co powiadam. Tu mowca rozbiera jakie było i jest stanowisko wielkich przedsiębiorców, których za szkodliwych robotników poczytują.“ W tém jeszcze jedna protestacya niewiadomości przeciw wiedzy i biegłości. Zapominacie, że ci przedsiębiorcy poczęli częstokroć od pracy własnemi rękoma i prawie zawsze zgłębiali trudności prac, któremi sterują. Proszę się udać do Belgi, Niemiec a nawet Anglii, a przekonacie się, że dzięki umiejętności i doświadczeniu naszych przedsiębiorców, nigdzie lepiéj jak we Francyii niebudują kolei żelaznych, a niechby teraz projektowane stowarzyszenia stanęły na miejscu przedsiębiorców, czyż sądzicie, że roboty nasze utrzymają się w téj saméj mierze doskonałości? Wcale nie. Lecz z resztą robotnicy pozostawieni sami sobie pojmują dobrze, że system stowarzyszenia o jakim marzą w pewnych miejscach, nieda się zastósować. Robotnicy brukujący w Paryżu, zawiązawszy stowarzyszenie, tracą na swoim zarobku na korzyść innych, którzy mniéj od nich umieją, albo też są słabsi. Głos z lewéj: „To jest korzystanie z człowieka przez człowieka.“

P. Faucher: „I to jest sprawiedliwie, bo inaczéj uchcielibyście utrzeczywistnienia tèj luxemburskiéj utopii, owéj bezwzględnéj równości zarobku, co się sprzeciwia sprawiedliwości i zdrowemu rozsądkowi. Tu mowca wdaje się w rozbiór równości zarobku i oświadcza, że s owarzyszenia o jakich marzą nie są produkcyjne. Kto inaczéj myśli niechaj działa tak jak myśli, niechaj robotnicy wiążą się w stowarzyszenia, bo to zrobić mogą, niechaj biorą się do dzieła, byleby nieprzychodzili do rządu po pieniądze i kredyt dla zwiększenia zarobku klas przemysłowych, już daleko bardziéj uprzywilejowanych od owych biednych rolników, którzy za ciężką pracę zarabiają o połowę, a często nawet o dwie trzecie mniéj od tamtych.“ Dalsze rozprawy odroczone do jutra.

— Jutro następują interpelacye o nowe dowództwa wojskowe i można sądzić, że wywołają żywsze rozprawy aniżeli dzisiejsze w kwestyi Proudhona. Nawet umiarkowane dzienniki okazują się dość nieprzyjaznemi temu rozporządzeniu, szczególniéj też legitymistyczne i demokratyczne. Wszakże, chociażby rząd miał na celu zapewnienie zwycięztwa, w razie wybuchu białych lub czerwenych, czyż koniecznie uciekać się do tych środków nadzwyczajnych.

— Wybory wywołują wielkie poruszenie, lecz w każdym razie zaburzenie w Paryżu nie jest teraz możliwe, chociaż giełda niepokoi się rocznicą **24** lutego. Mniemamy, że wiadomości te są przesadzone, i że dzień ten przejdzie najspokojniéj. Na prowincyi z każdym dniem przekonywa się stronnictwo umiarkowane coraz mocniéj, iż zwycięstwo jego przy wyborach jest więcéj niż niepewne. Ale i w takim razie sosocyaliści dla tego, że wzmocnieni nie będą chcieli narażać silniejszego stanowiska.

(*Sprawa grecka*). W kwestyi téj niepokojące dzisiaj chodziły wieści, zapewniano, że między rządem francuskim i angielskim nowe zaszły nieporozumienia. Nie ręcząc za te wieści, podajemy, tylko to co *Morning post* donosi. Według niego flota angielska miała wysadzić wojsko na wyspy Sapijenza i Cabrera (?) których W. Brytania domaga się jako należących do rzplitéj Jońskiéj. Anglicy mieli z sobą artylerya i chcieli się tam ufortyfikować. *Morning Post* donosząc to nieczyni żadnéj uwagi, dodaje tylko, że wiadomości przyszły drogą Malty, a datowane są z Aten **31** stycznia. Wiadomości te tym mniéj według nas zasługują na wiarę, że jak donieśliśmy w wczorajszym dzienniku, Lord Lansdowne zapewnił interpelujących, iż do rozstrzygnienia sporu, wyspy rzeczone przez wojsko angielskie, zajętemi nie będą, zatem admirał Parker wysadzając siłę zbrojną na Sapijenze i Clafonisi (mylnie podaną jako Cabrerę) działał według dawnych instrukcyj lub też własnowolnie, jeżeli instrukcye o tém milczały, że więc w konkluzyi do nowych, zgodnie z oświadczeniem ministra, za ich nadejściem zastosuje się.

Ważniejszą jest wiadomość podana przez *Liberté*, że pan Thouvenel odwołany został z Aten a na jego miejscu posłany p. Gros, co byłoby potępieniem pana Thouvenel i jego postępowania. Lecz możnaż zaręczyć, że wiadomość ta jest prawdziwą? To tylko pewna, że w środę tj. dnia **13** nadzwyczajny kuryer ministra sp. zag. wyjechał z Londynu z depeszami, dla p. T. Wyse i admirała Parkera, a godzi się mniemać, iż wiózł także nowe instrukcye. Z resztą Ateny są spokojne, Izby które miały wotować budżet, a potem się rozejść, zapewne pozostaną aż do załatwienia kwestyi.

(*Wiadomości bieżące*). Prezydent Rzpltéj znajdował się wczoraj w Cyrku na reprezentacyi „Bonapartego“. Widowisko przerwanem zostało błędem aktora przedstawiającego Napoleona. Współcześnie klaskano i sykano, aktor więc w pozycyi Napoleońskiéj zbliżył się do budki suflera i rzekł: *powiedzcież moi panowie czego chcecie, czy gwizdać, czy klaskać?* Giesta które słowom tym naiwnym towarzyszyły, wywołały grzmot oklasków i widowisko odbyło się bez przerwy. Lecz kiedy aktor powtórzył te słowa historyczne Bonapartego: *Rzplta nie potrzebuje uznania, ona jest jak słońce, ślepi jéj tylko nie widzą*, naówczas parter zwrócił się ku prezydentowi i klaskał, ze wszystkich sił, ale loże i galerye milczały.

— W skutek ostatnich nominacyj z **86** departamentów, **49** zostaje pod dowództwem **4**ch naczelnych jenerałów; komenda jen. Changarnier zajmuje **11** departamentów, jen. Gémeau i Rostolan także po **11**, a jen Castellane **16**.

Członkowie ostatniéj lewéj, jak donosi *Bulletin de*

Paris, zaręczali iż nie będzie żadnéj manifestacyi w dniu 24 lutego, że obchód skończy się na spokojnym obiedzie.

SZWAJCARYA.

Wiadomości jakie dzisiaj wyczytujemy w dziennikach francuskich, są pełne sprzeczności. Wszakże *gazeta Berneńska* donosi z 12, że ambasador pruski p. Sidow, doręczył radzie federacyjnéj notę bardzo energiczną. Rada z swojéj strony chce nietylko wydawać rozporządzenia, ale i czuwać nad ich wykonaniem. *National* podaje wiadomość, za którą bynajmniéj nie ręczymy. „Jednaście batalionów austryackich zebrało się pod Como. 3,000 wojska jest w Luino. *Francya już zezwoliła.* Anglia opiera się jeszcze sama. Rząd austryacki wyprawił depesze do gabinetu turyńskiego żądając aby korpusowi wojska dozwolono wolne przejście przez ziemię piemoncką.“

W dziennikach niemieckich czytamy co następuje. Gazeta Lipska donosi z Bazylei 12 lutego: podają zapewne, że korpus obserwacyjny francuski pod dowództwem jenrała Schramma na granicy francusko-Szwajcarskiéj, ma być postawiony. Gazeta zaś *Kolońska* donosi z Sardynii, że pułk kawaleryi Sabaudzkiéj i kilka oddziałów piechoty, między któremi batalion Bersagliere ma wkroczyć wkrótce do Sabaudyi, gdzie zamówiono już kwatery. Ze zaś Sabudya jest zupełnie spokojna, domyślają się więc, że powodem koncentracyi tych wojsk ma być kwestya Szwajcarska.

DANIA.

Kopenhaga 13 lutego. Na dzisiejszém posiedzeniu volksthingu, deputowany Laurids d'Skan interpelował ministra spraw zagranicznych: „czyli mają miejsce teraz negocyacye o przedłużenie zawieszenia broni, i czyli rząd w takim razie położył warunki zmienienia obecnego opłakanego położenia na lepsze.“ Interpelujący użalał się przytém, iż niespełniono dotychczas warunków zawieszenia, gdy twierdze Rensburg i Friedrichsort znajdują się dotychczas w ręku powstańców. Dopóki powstanie znajdzie pomoc w pruskich bagnetach, nieostoi się żaden rząd prawy, a dzisiejszy stan sprzyja tylko Szlezwiczanom. Jeżeli zawieszenie broni ma być przedłużone, potrzeba aby złożono rękojmią jego wypełnienia, bo Dania niemoże być na to wystawiona, ażeby utrzymywała ciągle wojsko na stopie wojennéj, i pozbawiała się tém samém wszystkich korzyści zawieszenia broni. — Minister spraw zagranicznych odpowiedział na to, że zdarzają się często wypadki, w których oświadczenia szkodzą sprawie; wszakże on może odpowiedzieć, że w kołach dyplomatycznych mówiono już o przedłużeniu zawieszenia, ale negocyacye w tym celu jeszcze nienastąpiły.

WŁOCHY.

Czytamy w Monitorze toskańskim, że budżet, który ma być podany na rok 1850 wynosi 35,331,560 nowych liwrów, że zatém wspomnione wydatki przewyższają dochody o 5,503,860. Rozporządzenie nakazuje: 1) powiększenie taksy handlowéj w Livorne; 2) podwyższenie ceny soli; 3) nowe opłaty od kapitałów hipotecznych; 4) powiększenie wpisowego i stępla; 5) podwyższenie taksy wpisów hipotecznych. Wszystkie te podwyższenia przyniosą tylko 2,940,000 liwrów, ale sprzedaż dóbr i realizacya innych kapitałów państwa, wynoszące razem 2,563,860 liwrów mają zrównoważyć budżet.

Izba deputowanych sardyńska na posiedzeniu z 8go lutego prowadziła daléj rozprawy nad połączeniem banków genueńskiego i turyńskiego.

Journal des Débats zamieszcza list z Neapolu 5 lutego. „W Palermie miało miejsce pewne poruszenie. Krzyczano *„niech żyje konstytucya z r. 1812“ „niach żyje Ruggiero Settimo.“* Aresztowano wiele osób, a z Neapolu wyprawiono w ten moment kilka oddziałów wojska. Spokojność panuje odtąd nieprzerwanie.

„Wiadomości z samego Neapolu są mało ważne, uwaga wszystkich zwrócona obecnie na Portici gdzie jest Rzym, i podobno będzie nim jeszcze czas niejaki. Nieodwołalnie naznaczono już odjazd ojca ś. na d. 14go lutego, ale z każdym dniem nowe zachodzą wypadki, każden zaś wypadek niechętni przedstawiają ojcu ś. jako konieczną przeszkodę, raz uwolnienie Cernuschiego, drugi raz ucieczka dr. Achilli, z któréj oskarżony i sędziowie cieszyćby się powinni, bo proces byłby gorszący a rozprawy gwałtowne.

„Dzisiaj przeszkoda jest mało ważna, chodzi o bal dany w teatrze Metastazio, na którym żołnierze francuscy przypomnieli sobie podobno zarogatkowe bale paryskie, skandal więc okropny, trzeba ażeby miasto jak mówią, ochłonęło z wrażenia niezgodnego z uroczystością powrotu Papieża. Dosyć że przyjazd znowu odroczony.

„Wszelako nietracą nadziei, że kardynał Dupont potrafi skłonić ojca ś. do rychlejszego powrotu i wykazać nieważność tych drobnych przyczyn.“.

Risorgimento z Turynu podaje następne szczegóły dotyczące niespokojności sycylijskich. „Z listu który się wymknął z pod czujnego oka policyi neapolitańskiéj, dowiadujemy się następnych szczegółów. W Palermie wieczorem d. 27 stycznia kilku ludzi uzbrojonych wypadło nagle na ulicę sąsiednią starego rynku, owego siedliska rewolucyi 1848 i podżegało mieszkańców krzycząc: *Niech żyje wolność, śmierć naszemu tyranowi. oświecić okna.* Zwolna znaczna liczba osób przyłączyła się do téj demonstracyi, która zaczęła być groźną, kiedy spostrzeżono, że nagle wszystkich otoczyły dwa bataliony piechoty i służba policyjna. Przyszło do starcia, ogień z dwu stron trwał przez dwie godziny. Lecz siła zbrojna ciągle wzrastała, za tém mieszkańcy rozpierzchli się. Złapano sześciu i rozstrzelano ich nazajutrz.“

— Korespondent *Indépendance* donosi z nad granicy włoskiéj 13 lutego. „Dzisiaj właśnie miał nastąpić wyjazd ojca św.; projekt ten podobno upadł z powodu sprawy Achillego, który jak wiadomo porzuciwszy suknią zakonną, został protestantem i poddanym angielskim, a w Rzymie był jednym z ajentów lorda Palmerstona, zarazem zaś jako pastor anglikański zajmował się religijną propagandą i rozdawał biblie. Oburzony tém kardynał wikary oddał go pod sąd. Na ów czas Palmerston domagał się jego wydania, lecz w Portici odmówiono mu *po trzykroć.* Kiedy więc Achilli uciekł z pod straży francuskiéj, wzbudziły się podejrzenia mniéj więcéj sprawiedliwe, tém bardziéj, że jenerał Baraguay d'Hilliers nie tylko nie ukarał oficera, który zażądał wydania Achillego z zamku ś. Anioła, ale na skargi kardynałów odpisał list pełen cierpkich wymówek, ani słówka zaś o Achillim. Doniesiono o tym Piusowi IX, kardynałowie oburzyli się mocno, a dzisiaj rozjątrzenie panuje większe niżeli po owym liście prezydenta do p. Edgara Neya.“

Korrespondent *Univers* donosi w tym względzie: „Wiadomości z Rzymu i Neapolu są bardzo sprzeczne niektóre korrespondencye utrzymują, że odjazd Papieża jest niewątpliwym, inne donoszą znowu przeciwnie, że został odroczony do nieograniczonego czasu. Nasza korrespondencya zapewnia nas, że odjazd przewlecze się do 18 lutego, chociaż w niéj saméj wyczytujemy już wątpliwości, które nic stanowczo twierdzić nam nie dozwalają. Wprawdzie mają nadzieję, że usługi kardynała Dupont, potrafią usunąć przeszkody, lecz trudno przewidzieć kiedy to załatwienie nastąpi.“

PORTUGALIA.

Lizbona 9 lutego. Posiedzenie Izby parów z d. 9 w parlamencie portugalskim było bez przykładne. Hrabia Lavradio interpelował prezesa rady we względzie nieprzyzwoitości, jaką popełnił tenże, pozywając w imieniu królowéj dziennik *Morning Post* o oszczerstwo. Trybuny napełnione były cudzoziemcami i jeszcze przed otwarciem posiedzenia żywe wzruszenie panowało w Zgromadzeniu. Wice-hrabia Laborine oświadczył, że Lavradio niemiał prawa zabierać głosu, gdy Izba nieupoważniła go do interpelacyi. Prezes stósownie do regulaminu poparł to zdanie, a naówczas opozycya wybuchnęła gwałtownemi krzyki. Publiczność połączyła się z nią i wtedy hr. Thomar zawołał: „Opozycya chce, abym ją nauczył rozumu, i ja to zrobię.“ Te słowa wywołały wielką burzę w sali i w trybunach, okrzyki: *za drzwi, precz z nim*, męszały się z gwizdaniem i złorzeczeniami. Chcąc nakazać milczenie trybunom, wielka liczba parów przemawia, lecz wśród hałasu nic niesłychać, nikt też nieszanuje władzy prezesa, nakoniec po uciszeniu burzy, Izba przyjmuje porządek dzienny większością 27 głosów przeciw 22. Słowa dyktatorskie hr. Thomara wywołały największe oburzenie w kraju, tak, że wszyscy obawiają się zaburzenia, jeżeli hr. Thomar niepospieszy się z przyjęciem wniosków projektowanych przez opozycyą.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Kleparzu przy Krakowie w trzech gatunkach praktykowanego.

W KRAKOWIE dnia 18 i 19 lutego 1850 roku.	I. Gatunek. od zp	I. od gr	I. do zp	I. do gr	II. Gatunek. od zp	II. od gr	II. do zp	II. do gr	III. Gatun. od zp	III. od gr	III. do zp	III. do gr
Korzec pszenicy	—	—	26	—	—	—	23	24	—	—	20	—
„ żyta	—	—	17	5	—	—	16	—	—	—	—	—
„ jęczmienia	—	—	18	20	—	—	16	10	—	—	14	15
„ owsa	—	—	12	—	—	—	10	21	—	—	10	—
„ owsa rychliku	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ grochu	—	—	24	—	—	—	22	—	—	—	—	—
„ jagieł	—	—	33	—	—	—	31	15	—	—	30	—
„ rzepaku letniego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ rzepaku zimowego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniaków	—	—	10	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Wyki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Cetnar siana	—	—	3	12	—	—	2	24	—	—	2	—
„ słomy	—	—	2	15	—	—	2	—	—	—	1	12
Garniec spirytusu z opłatą rząd.	—	—	9	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ okowity „ „	—	—	7	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ masła czystego	11	—	12	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kopa jaj kurzych	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Drożdży wanienka z piwa marc.	11	—	12	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ z piwa dubelt.	5	—	6	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kopa kapusty	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ karpieli	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Korzec Marchwi	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Fasoli	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny			130				125				—	

Sporządzono w biórze Kommissaryatu Targowego

Delegowani Obywatele:
Józef Mrożkiewicz.
Paweł Siwecki.
Wawrzyniec Cengler
Ignacy Okoński.

Kommissarz Targowy
W. Dobrzański.
Pszorn Adjunkt.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 20 lutego. Banknoty 95. — Pruski kurant 4. — Imperyały ros. 34 28. — Ruble srebrne nowe 100½ Dukaty złp. 20. — Listy zastawne Król. Polsk. 100. Cwancygiery srebrne 106.

Kurs wiédeński z dnia 19 lutego. Metaliki 95. — Nowa pożyczka 84. — Akcye Banku wiédeńsk. 1135. — Akcye Kolei żel. 109. Agio od złota. 20. Agio od srebra 13.

Kurs lwowski z dnia 16 lutego. Dukat holenderski Złr. 5 14.— Dukat austryacki 5 kr. 17. — Półimperyały ros. 9 10 kr. — Polski kurant 1 19. — Rubel sr. ros. 1. 46. — Galicyjskie Listy zastawne 99. 54.

Kurs wrocławski z d. 19 lutego. Banknoty austr. 90½. Polskie papiery 95 11/12. — Listy zastawne Król. Polsk. 95. — Akcye kolei żel. Krako.-górno-szląs. 72¼.

Teatr Narodowy. We czwartek d. 21 lutego pierwszy raz: komedya w 5ciu aktach p. t. **Zamieszanie.**

Korespondencya Czasu.

Do p. P. D. artykuł z L.... umieszczonym być nie może. Do p. F. M. Redakcya nie kładła tych pytań, na które autor odpowiada, dla tego artykuł jego umieszczonym być nie może.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu od	dnia do
20	2	27" 6. ''' 21.	† 7. 6.	2.''' 27.	zpł.zah. słaby	pog. z chmur.		† 2.° 7	† 7.° 9.
„	10	„ 6. 20.	† 4. 7.	2. 13.	zahodni „	pochmurno			
21	6	„ 5. 06.	† 3. 5.	2. 12.	„ „	„			

W DRUKARNI CZASU.